

Sygn. akt III Ca 617/15

POSTANOWIENIE

Dnia 9 grudnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie
następującym:

Przewodniczący: SSO Ewa Adamczyk - sprawozdawca

Sędziowie: SO Agnieszka Skrzekut

SO Katarzyna Kwilosz-Babiś

Protokolant: insp. Jadwiga Sarota

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2015 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z wniosku Z. O. (1)

przy uczestnictwie: J. O., R. O., K. O. (1), K. O. (2), G. K., A. O. (1), I. O.

o zasiedzenie

na skutek apelacji uczestników G. K., R. O.

od postanowienia Sądu Rejonowego w Gorlicach

z dnia 03 marca 2015 r. sygn. akt I Ns 319/13

p o s t a n a w i a :

1. zmienić zaskarżone postanowienie w ten sposób, że:

- pkt I nadać treść „ wniosek oddalić ”;

- pkt III nadać treść „ orzec, że wnioskodawczyni i uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie ”;

- uchylić pkt IV;

2. w pozostałej części obie apelacje oddalić;

3. zasądzić od wnioskodawczyni na rzecz uczestniczki G. K. kwotę 1600 zł (tysiąc sześćset złotych), a na rzecz uczestnika R. O. kwotę 800 zł (osiemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

(...)

Sygn. akt III Ca 617/15

UZASADNIENIE

Wnioskodawczyni Z. O. (1) wnioskiem z dnia 25 kwietnia 2013 r. domagała się stwierdzenia, że wraz z mężem S. O. (1) nabyła

w drodze zasiedzenia z dniem 1 stycznia 1985 r., na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej, prawo własności działki nr (...) położonej w G., o powierzchni 0,0283 ha, zabudowanej budynkiem mieszkalnym.

Uczestnik postępowania R. O. wniósł o oddalenie tego wniosku kwestionując przedstawione w nim okoliczności. Ostatecznie precyzując swoje stanowisko w sprawie wniósł o stwierdzenie, że nieruchomości stanowiąca działkę nr (...) położoną w G. została nabyta przez zasiedzenie przez S. O. (1) oraz W. O. w udziałach po 1/2 części z dniem 6 grudnia 2003 r.

Postanowieniem z dnia 3 marca 2015 r. Sąd Rejonowy w Gorlicach przychylił się do wniosku wnioskodawczyni (pkt I), a wniosek uczestnika oddalił (pkt II). Nadto zasądził od uczestników R. O. i G. K. solidarnie kwotę 1200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt III).

Sąd Rejonowy ustalił m.in., że przedmiot postępowania stanowi działka gruntowa nr (...), o powierzchni 0.0283 ha, położona w G.. Na działce posadowiony jest budynek mieszkalny. Działka ta powstała z pgr. (...) i (...). Posadowiony na działce budynek mieszkalny znajduje się przy ulicy (...). Nieruchomość nie ma urzędzonej księgi wieczystej, natomiast w zasobach

Sądu Rejonowego w Gorlicach nie znajdują się księgi gruntowe dla miasta G.. W ewidencji gruntów prowadzonej przez Starostę (...)

jako współwładający działką nr (...) na zasadach samoistnego posiadania wpisani są S. O. (1) i W. O.. Budynek mieszkalny przy ulicy (...) w G. posadowiony na działce nr (...) wraz z budynkiem przy ulicy (...), posadowionym na działce nr (...), stanowi tak zwany „bliźniak”. Wnioskodawczyni oraz S. O. (1) po zawarciu w 1956 r. związku małżeńskiego zamieszkiwali początkowo u brata męża. Jednakże już w chwili zawarcia małżeństwa wnioskodawczyni była przekonana, że będzie mieszkać

w domu przy ulicy (...). Przeświadczenie to wywodziła z obietnicy teściowej S. O. (2), która zobowiązała się przekazać mieszkanie, gdy tylko wyprowadzi się wynajmujący je doktor K.. Mieszkanie zwolniło się w 1958 r.

i w tym czasie zamieszkała tam wnioskodawczyni wraz ze swym mężem. W drugiej części budynku mieszkali teściowie Z. O. (1) wraz z córką M. i synem K.. Mąż wnioskodawczyni mieszkał w domu przy ul. (...)

do chwili swojej śmierci w 2006 r., natomiast wnioskodawczyni zamieszkuje do chwili obecnej. Przed wprowadzeniem się do domu objętego wnioskiem Z. O. (1) wraz z mężem przeprowadzili generalny remont. Małżonkowie od momentu zamieszkania sami decydowali o sposobie korzystania z nieruchomości, wykonywali bieżące prace konserwacyjne i remontowe opłacane z własnych funduszy.

Również z własnych pieniędzy opłacali podatek. Do zajmowanego budynku wykonali przyłącze gazu, wody. Wnioskodawczyni zajmowała się obojętnością domu, pomagała również swojej teściowej. Wnioskodawczyni nie przekazywała S. O. (2) żadnych kwot z tytułu zamieszkiwania w przedmiotowym domu. Wspomagała wraz

z mężem S. O. (2) finansowo, gdyż ona nigdy nie pracowała. Podobnie czyniło rodzeństwo męża S.. Wraz z Z. i S. O. (1) zamieszkiwały ich dzieci. Syn J. O. wyprowadził się w roku 1983, natomiast syn Z. O. (2) około roku 1991. Wnioskodawczyni już od chwili wprowadzenia się uważała się za współwłaścicielkę wraz z mężem objętej wnioskiem nieruchomości. Brat męża wnioskodawczyni, W. O. nigdy nie zamieszkiwał w domu przy ul. (...). Odwiedzał swoją matkę S. oraz brata S. przy okazji świąt czy też uroczystości rodzinnych. Nie były

to częste wizyty. W tym czasie zatrzymywał się w domu matki, przy ul. (...). Utrzymywał dobre stosunki ze swoim bratem S., który również odwiedził go kilkakrotnie w W.. Wraz z W. O. do domu rodzinnego przyjeżdżały jego dzieci R. O. i G. O.

(obecnie K.).

W tym czasie W. O., jak i inni członkowie rodziny, nie zgłaszali żadnych roszczeń w stosunku do Z. i S. O. (1), których przedmiotem byłby dom przy ul. (...). Natomiast W. O. trzema listami, kolejno z roku 1983, 1985 i 1987, zwracał się do swojego brata, a męża wnioskodawczyni w których występował o zapłatę za korzystanie z części nieruchomości przynależnej mu tytułem testamentu S. O. (2). W latach od 1997 do 2004 S. O. (1) dokonywał wpłat na rzecz W. O.

w kwotach różnej wysokości, w zakresie od 150 zł do 720 zł. Przekazy były wykonywane w nieregularnych odstępach czasu. Druki nadania przekazu nie zawierają adnotacji z jakiego tytułu zostały nadane poszczególne sumy pieniężne.

Z wniosku S. O. (1) przed Sądem Rejonowym w Gorlicach toczyło się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po S. O. (2).

Z uwagi na śmierć uczestnika K. O. (3) postępowanie zostało zawieszono, a następnie po upływie dziesięciu lat postanowieniem z dnia

14 marca 2005 r. postępowanie zostało umorzone. Wnioskiem z dnia 25 czerwca 2013 r. G. K. i R. O. wystąpili o zawezwanie do próby ugodowej, na mocy której zostaliby dopuszczeni do współposiadania nieruchomości zabudowanej położonej w miejscowości G. przy ul. (...). Do zawarcia ugody w sprawie nie doszło.

Powyższe okoliczności zdaniem Sądu pozwalały na uwzględnienie wniosku, z jakim wystąpiła wnioskodawczyni. Przyjął Sąd, iż wnioskodawczyni wraz ze swym mężem od 1958 r. byli posiadaczami samoistnymi stanowiącej przedmiot wniosku nieruchomości, a za czym przemawia fakt nieformalnego jej przekazania na ich rzecz przez dotychczas nią władającą S. O. (2). Na taką kwalifikację ich władania przedmiotową działką pozwalają w przekonaniu Sądu takie okoliczności,

jak przeprowadzenie remontów, czynienie nakładów na dom, samodzielne prowadzenie gospodarstwa, opłacanie podatków, brak uiszczania opłat z tytułu zamieszkiwania na rzecz S. O. (2). Małżonkowie czuli się w przekonaniu Sądu właścicielami tej nieruchomości a ich wola posiadania jej dla siebie była przez nich manifestowana na zewnątrz.

W ocenie Sądu takiego charakteru ich władania sporną nieruchomością nie wyklucza fakt sporządzenia testamentu przez S. O. (2). Po śmierci spadkobierczyni małżonkowie nadal bowiem mieszkali w domu przy

ul. (...), a W. O. ani nikt inny z rodziny nie rościli sobie praw do tej nieruchomości. Okoliczności obalającej samoistne posiadanie wymienionych nie stanowi też zdaniem Sądu fakt przekazywania pieniędzy przez S. O. (1) na rzecz W. O.. Uczestnicy nie wykazali bowiem, z jakiego tytułu były wykonywane przedmiotowe opłaty. Ponadto stwierdził Sąd Rejonowy, że nawet gdyby przyjąć iż były to opłaty za korzystanie za część mieszkania przy ul. (...), to ze względu na okres w którym były dokonywane, nie miałyby znaczenia dla sprawy. Termin zasiedzenia zakończył bowiem swój bieg 1 stycznia 1985 r.

Z takiej samej przyczyny, jak wywodził Sąd, bez wpływu na możliwość stwierdzenia zasiedzenia pozostawały zalegające w aktach sprawy listy W. O. do S. O. (1). Co do listu z 1983 r., jako poprzedzającego wskazany upływ terminu zasiedzenia, argumentował natomiast Sąd Rejonowy, że był on wystosowany za życia S. O., a w późniejszym okresie W. O. nie podjął żadnych stosownych czynności do objęcia w posiadanie 1/2 przedmiotowej nieruchomości.

Co do podanego wyżej terminu zasiedzenia wskazał Sąd Rejonowy, że co do jego długości zastosowanie ma art. XLI § 2 przepisów wprowadzających kodeks cywilny. Zgodnie z nim zastosowanie znajdował natomiast 20 letni termin zasiedzenia przewidziany przez art. 172 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 października 1990 r.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na zasadzie art. 520 § 2 k.p.c.

Apelacje od tego postanowienia wnieśli uczestnicy R. O. oraz G. K..

Uczestnik postanowienie to zaskarżył w całości zarzucając naruszenie:

- art. 233 § 1 k.p.c. przez uznanie, że Z. O. (1) i S. O. (1) władali jak właściciele nieruchomości oznaczoną jako działka nr (...) położoną

w G., w rezultacie nieformalnego jej przekazania im tej nieruchomości przez S. O. (2) w 1958 r.; że W. O. nie rościł sobie praw do przedmiotowej nieruchomości i nie podejmował działań mających na celu wykonanie woli wyrażonej

w testamencie S. O.; że Z. O. (1) oraz S. O. (1) remontowali budynek objęty wnioskiem oraz dokonywali nakładów na nieruchomości niestanowiących nakładów koniecznych, a także opłacali podatek od nieruchomości stanowiącej przedmiot wniosku,

- art. 336 k.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie wskutek uznania, że Z. O. (1) i S. O. (1) posiadali samoistnie objętą wnioskiem działkę w latach 1958 – 1985.

W oparciu o powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia przez stwierdzenie, że W. O. oraz S. O. (1) z dniem 6.12.2003 r. nabyli przez zasiedzenie nieruchomości gruntową stanowiącą działkę nr (...) położoną w G. na współwłasność każdy w 1/2 części.

Apelacja uczestniczki G. K. dotyczyła pkt I i III postanowienia.

Apelująca zarzuciła naruszenie:

- art. 6 k.c. w zw. z art. 3 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. przez przyjęcie, że wnioskodawczyni wykazała, iż użytkowała przedmiotową nieruchomość nieprzerwanie przez okres 20 lat oraz, że nabyła przez zasiedzenie z dniem 1 stycznia 1985 r. własność przedmiotowej nieruchomości, w sytuacji gdy analiza materiału dowodowego i jego prawidłowa ocena prowadzą do wniosków,

że wnioskodawczyni wraz z mężem przedmiotową nieruchomością władali jak użytkownik zależny;

- art. 217 § 3 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez pominięcie dowodu z dokumentów i protokółów z akt o sygn. I Ns 685/12;

- art. 233 § 1 k.p.c. przez przekraczającą granice swobodnej oceny dowodów ocenę dowodu z dokumentów oraz protokółów zawartych w aktach sprawy

I Ns 25/94 oraz I Ns 685/12, a nadto dowodu z zeznań świadków: J. R., F. R., A. O. (2), W. P., L. O., z zeznań uczestniczki G. K. oraz wnioskodawczyni,

a co skutkowało błędnym ustaleniem stanu faktycznego w zakresie przyjęcia,

że wnioskodawczyni wraz z mężem posiadała samoistnie sporną nieruchomość przez okres 20 lat.

Apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia w pkt I i III przez oddalenie wniosku o zasiedzenie oraz zasądzenie od wnioskodawczyni na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje, a ewentualnie o jego uchylenie w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje uczestników okazały się o tyle uzasadnione, iż musiały prowadzić do zmiany zaskarżonego postanowienia przez oddalenie wniosku wnioskodawczyni o stwierdzenie zasiedzenia na rzecz jej oraz S. O. (1).

Przed ustosunkowaniem się do poszczególnych podniesionych w apelacjach zarzutów stwierdzić trzeba, że nie zachodzą uchybienia, które Sąd Okręgowy bierze pod uwagę z urzędu, a których skutkiem byłyby nieważność postępowania –

art. 378 § 1 k.p.c.

Sąd Rejonowy wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia i wbrew podnoszonym zarzutom dokonał prawidłowych co do zasady ustaleń faktycznych. Ustalenia te Sąd Okręgowy akceptuje i przyjmuje za własne.

Kwestionowany w obu apelacjach fakt przyjęcia przez Sąd, iż sporna działka

nr (...) znajdowała się w posiadaniu samoistnym wnioskodawczyni oraz S. O. (1) w latach 1957 – 1985 jest w istocie następstwem wadliwie dokonanej subsumcji. Sąd Rejonowy stosując właściwe przepisy prawa bezzasadnie uznał, że ich dyspozycja została wypełniona w okolicznościach niniejszej sprawy.

Odnosząc się do charakteru władania przedmiotem sporu przez wnioskodawczynię i jej męża wskazać trzeba, że ustawodawca wskazując w art. 336 k.c., że posiadaczem samoistnym rzeczy jest ten, kto włada nią jak właściciel, nie podał nawet przykładowo, jakie konkretnie akty mogą o takim stanie świadczyć. Prowadzi to do wniosku, że ocena w tym przedmiocie nie może być abstrakcyjna, lecz w każdym przypadku musi być dokonywana w odniesieniu do wszystkich okoliczności sprawy. Brak jest zatem jakichś konkretnych aktów, które to można byłoby upatrywać jako decydujące o posiadaniu samoistnym w każdej sprawie. Taki sam akt w jednej sprawie może być upatrywany, jako świadczący o właścicielskim władaniu rzeczą, a w innej może co najwyżej świadczyć o posiadaniu zależnym.

Osoba władająca rzeczą korzysta co prawda z domniemania, że takie jej posiadanie jest posiadaniem samoistnym (art. 339 k.c.). Domniemanie to jest jednak wzruszalne. Istnieje możliwość jego obalenia w drodze dowodów przeciwnych.

W niniejszej sprawie, choć bezspornym było, że działka (...) w latach 1957 – 1985 znajdowała się w posiadaniu wnioskodawczyni i jej męża to nie można skutecznie twierdzić, aby posiadanie to było posiadaniem samoistnym. Bezspornym jest, iż do 1957 r. sporną działką władała S. O. (2). Niejednoznaczne natomiast pozostaje stanowisko Sądu Rejonowego, co do tego, na jakiej podstawie Z. O. (1) i jej mąż mieli wejść w jej prawa co do spornej działki. W swych ustaleniach Sąd przyjął, że S. O. (2) zobowiązała się przekazać mieszkanie wnioskodawczyni i S. O. (1), gdy wprowadzi się doktor K. oraz, że faktycznie po zwolnieniu mieszkania wymienieni w tym mieszkaniu zamieszkali. W części poświęconej ocenie dowodów Sąd bezpośrednio do takiego rzekomego zobowiązania się nie odniósł. W swych rozważaniach prawnych uznał natomiast, że takie zobowiązanie zostało wykonane i zakwalifikował je jako stanowiące nieformalne przekazanie nieruchomości.

Argumentując swe stanowisko Sąd Rejonowy wskazywał na to, że od tego czasu wnioskodawczyni i jej mąż prowadzili konieczne remonty, płacili podatki, samodzielnie prowadzili gospodarstwo. Takie ich władanie zdaniem Sądu było wystarczające dla przyjęcia, że od chwili zamieszkania w mieszkaniu przy ul. (...) władali oni przedmiotem wniosku jako posiadacze samoistni.

Z tym stanowiskiem nie sposób się zgodzić. Zasadnie podnoszą apelujący, iż takie władztwo apelujących co najmniej do czasu śmierci S. O. może być rozpatrywane jedynie jako posiadanie zależne.

Wskazania wymaga, że zasiedzenie stanowi odstępstwo od zasady nienaruszalności prawa własności. W następstwie przyjmuje się, że wszelkie wątpliwości muszą być rozpatrywane na korzyść ochrony prawa własności. Posiadanie samoistne wymaga wyraźniej manifestacji woli władania rzeczą dla siebie z wyłączeniem innych osób. Nie można natomiast przyjąć aby taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy ponad wszelką wątpliwość wskazuje przede wszystkim, że S. O. (2), aż do czasu swej śmierci nie rezygnowała ze swych praw do spornej nieruchomości i traktowała ją jak swoją. To za zasadnie pozwala uznać zarzuty co do braku podstaw do przyjęcia, aby już w 1957 r. doszło do jakiejś nieformalnej umowy na rzecz wnioskodawczyni i jej męża. Nie zauważył sąd, że w uzasadnieniu wniosku wnioskodawczyni powoływała się na nieformalną umowę darowizny od teściowej, ale zeznając jako strona nie podaje by jakakolwiek nieformalna umowa miała mieć miejsce i kiedy, tylko odwołuje się do słów teściowej, że „będzie to twoje S.”. Takie słowa wskazują zaś na obietnicę przekazania własności w przyszłości.

Za chybione ocenić trzeba tu wnioski Sądu Rejonowego co do tego, jakie znaczenie miał mieć sporządzony przez S. O. (2) w 1973 r. testament,

w którym rozporządziła m.in. przedmiotem sporu. Takie rozporządzenie wymienionej w sposób jednoznaczny wskazuje bowiem, że na datę takiego oświadczenia swej woli czuła się ona nadal właścicielem spornej nieruchomości. Nie można zgodzić

się z przeciwnym stanowiskiem Sądu Rejonowego w tym zakresie, opartym na argumentacji, że po śmierci S. O. wnioskodawczyni i jej mąż nadal

na przedmiotowej nieruchomości zamieszkiwali. Sam fakt zamieszkiwania nie oznacza posiadania o charakterze samoistnym w sytuacji posiadania wiedzy,

że uzyskanie własności może się zmaterializować dopiero po śmierci matki

na podstawie uzyskania spadku w oparciu o testament, tym bardziej, że testament nie był kwestionowany.

Zasadnie podnoszą apelujący, że Sąd Rejonowy przyjmując jak powyżej pominął cały szereg dowodów prowadzących do wniosków przeciwnych.

I tak w szczególności za przedmiotowo istotny ocenić trzeba fakt, iż mąż wnioskodawczyni w 1994 r. wystąpił z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku

po S. O.. Sprawa w tym przedmiocie prowadzona pod sygn. I Ns 25/94 została co prawda umorzona, ale przedmiotowy wniosek w sposób jednoznaczny wskazuje, że wymieniony respektował testament swej matki, wskazując, że na jego podstawie winny być stwierdzone prawa do spadku. Chciał zatem dojść do uzyskania własności na podstawie spadkobrania, a nie na innej podstawie np. zasiedzenia,

a przecież w dacie złożenia wniosku upłynął okres 20 lat. Gdyby jego przekonanie

o posiadaniu samoistnym przedmiotu wniosku, tak jak sąd przyjmuje miało miejsce, to wówczas, bądź w ciągu dalszych kilkunastu lat - zmarł w 2006 r. - wystąpiłby

o zasiedzenie.

Co więcej takie prawa respektowała także sama wnioskodawczyni. W sprawie

o stwierdzenie nabycia spadku po S. O. z wniosku I. S. i J. B., sygn. I Ns 685/12 oświadczyła, że zna treść testamentów po M. i po S. i nie wnosi do nich zastrzeżeń

(k. 34 akt I Ns 685/12).

Również zeznania wnioskodawczyni w niniejszej sprawie nie dają podstaw

do przyjęcia, aby już od 1957 r. rościła sobie ona wraz z mężem właścicielskie prawa

do spornej działki. Wnioskodawczyni podała mianowicie, że teściowa aż do swej śmierci miała mówić do S. O. (1) „S. to będzie twoje” (k. 121). Przy takich jej zeznaniach wskazywany przez nią oraz słuchanych w sprawie świadków sposób władania sporną działką nie może być rozpatrywany w kategoriach posiadania właścicielskiego z uwagi na brak elementu woluntatywnego koniecznego dla takiego rodzaju władztwa (tj. woli władania sporną działką dla siebie z wyłączeniem S. O.). Sam fakt dokonywania remontów, samodzielnego gospodarowania sporną nieruchomością w przedstawionym stanie rzeczy należy odczytywać jedynie jako związany z ekspetywą nabycia praw

po śmierci S. O. oraz aktualną sytuacją życiową wnioskodawczyni

i jej męża, dla których przedmiotowa nieruchomość stanowiła centrum życiowe.

W takich okolicznościach fakt dokonywania remontów, płacenia podatków, samodzielnego gospodarowania działką jest nie wystarczający dla przyjęcia władania tą działką jak swoją. Co do remontów wskazać nadto trzeba, że nie mogą one świadczyć o samoistnym posiadaniu, nawet gdyby przyjąć jak chciała wnioskodawczyni, że miały one charakter generalny. Taki jego stopień był wynikiem tego, iż jak wskazuje materiał dowodowy, sporna nieruchomość stanowiła ruinę,

a zatem wnioskodawczyni i jej mąż chcąc na niej zamieszkać musieli dokonać jakiś konkretnych prac remontowych.

Za nie mające żadnego znaczenia w tej sytuacji ocenić trzeba także zeznania świadków, którzy twierdzili, że za właściciela spornej nieruchomości uważali wnioskodawczynię i jej męża. I tak np. świadek F. R. (k. 93) takie swe przypuszczenia opierał na tym tylko, że to wnioskodawczyni oraz S. O. (1) „w tej części budynku” mieszkali. Za nieistotne uznać trzeba także to,

że wnioskodawczyni i jej mąż nie uiszczała żadnych opłat na rzecz S. z tytułu zamieszkiwania na spornej nieruchomości, co było zrozumiałe, jako, że S. O. (1) był synem S. i tym bardziej, że wymienieni niejako w zamian wspierali S. O. (2) finansowo.

Z punktu widzenia właścicielskiego charakteru władania przedmiotem sporu przez wnioskodawczynię i jej męża za chybione ocenić trzeba także wnioski

Sądu Rejonowego co do tego, że takiego charakteru tego ich władania nie pozbawia także okoliczność przekazywania przez S. O. (1) na rzecz W. O. pieniędzy za władanie przedmiotem wniosku.

W pierwszej kolejności wskazania wymaga, że nieuzasadnione są wnioski co do tego, że z przedłożonych przez apelującego dowodów wpłaty nie wynika z jakiego tytułu miały być one wykonywane. Treść dołączonych do tych rachunków listów W. O. do S. O. (1) ponad wszelką wątpliwość pozwala bowiem twierdzić, iż były one dokonywane z tytułu czynszu, skoro w listach tych W. domaga się aby S. płacił mu od jego części. Treść listów jest zrozumiała w powiązaniu z treścią testamentu S. O. (2) w którym budynek przy (...)przeznaczyła synom S. i W. po połowie. Również analiza wysokości tych wpłat, częstotliwości ich dokonywania oraz okresów, jakich dotyczyły prowadzi do takich wniosków.

Nie można natomiast zgodzić się z Sądem Rejonowym, że nawet przy założeniu jak powyżej takie wpłaty, nie mogą mieć żadnego znaczenia dla niniejszej sprawy

z uwagi na to, że miały miejsce już po upływie okresu prowadzącego do zasiedzenia. Przeciwnie wpłaty te potwierdzają powyżej wskazane stanowisko co do tego,

że wnioskodawczyni i jej mąż respektowali testament S. O., zgodnie

z którym sporna nieruchomość miała przypaść S. O. (1)

oraz W. O. po połowie. Skoro tak to nie mogło dojść między nimi, a wymienioną już w 1957 r. do jakiejś nieformalnej umowy przenoszącej na nich jej prawa i uzyskania przekonania o posiadaniu jak właściciel.

Przedstawione okoliczności pozwalałyby co najwyżej na przyjęcie, że sporna nieruchomość znajdowała się w posiadaniu samoistnym po śmierci S. O. (3), która zmarła 10 czerwca 1984 r. W takich okolicznościach zastosowanie znajdowałyby już jednak 30 letni termin zasiedzenia przewidziany w ustawie

z dnia 1 października 1990 r. Termin ten upływałby zatem w 2014 r. Mając jednak na uwadze zaważanie przez G. K. oraz R. O. w dniu

27 czerwca 2013 r. do zawarcia próby ugodowej w sprawie I Co 617/13 termin ten trzeba uznać za przerwany. Co więcej zasiedzenie takie mogłoby nastąpić na rzecz S. O. (1) co najwyżej, w takim zakresie, w jakim nie nabył on praw

do spadku po swej matce. Koniecznym byłoby tu przy tym wezwanie do udziału

w sprawie wszystkich spadkobierców przeciwko, którym takie zasiedzenie miałyby być skierowane. Z uwagi na wskazaną przerwę biegu zasiedzenia brak wezwania wszystkich spadkobierców nie narusza ich praw.

Brak było z kolei podstaw do stwierdzenia zasiedzenia spornej nieruchomości

po 1/2 części z dniem 6 grudnia 2003 r. na rzecz S. O. (1)

oraz W. O..

Apelujący R. O. składając taki wniosek uzasadnia go upływem 30 lat od daty testamentu S. O. (2) tj. od 6 grudnia 1973 r. nie zważając na to,

że sam twierdził, iż S. do chwili swej śmierci czuła się właścicielką, a zatem

o posiadaniu samoistnym S. nie mogło być mowy. Te same twierdzenia należy odnieść też jako uzasadnione do posiadania W. O.. Natomiast powołując się na to, że sporna nieruchomość znajdować się miała wyłącznie w posiadaniu

samoistnym S. O., które podlegałoby doliczeniu do posiadania na rzecz wymienionych nie wykazał w żaden sposób aby S. O. (2) nie legitymowała się tytułem własności do spornej nieruchomości. Dokumentów w tym przedmiocie

wprawdzie nie przedkładano, ale w uzasadnieniu wniosku wszczynającego postępowanie wskazywano, że S. O. (2) zamieszkiwała na nieruchomości przy ul. (...) od urodzenia. Wobec zgłaszania takich twierdzeń wniosku, to na nim

leżał ciężar dowodu w tym zakresie. To musiało zaś skutkować przyjęciem, że swe prawa do spornej nieruchomości

nabył on jako spadkobierca wymienionej, a co nie pozwalałoby na stwierdzenia zasiedzenia na jego rzecz z uwagi na zasadę zakazu konfuzji.

Wskazania wreszcie wymaga, że zgodnie z najnowszą linią orzecznictwa

Sąd Okręgowy nie był władny do ewentualnego badania zasiedzenia na rzecz S. O.. W uchwale Sądu Najwyższego 7 sędziów z dnia 11 czerwca 2015 r., sygn. III CZP 112/14, Sąd Najwyższy przesądził, że stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości może nastąpić tylko na rzecz osoby wskazanej przez wnioskodawcę lub innego uczestnika. Uchwała ta stanowi odejście od przyjętej uprzednio odmiennej praktyki, że Sąd powinien stwierdzić nabycie prawa przez zasiedzenie przez oznaczone osoby, choćby były nimi inne osoby niż te, które wskazali uczestnicy. W uzasadnieniu przedmiotowej uchwały Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na istotne odrębności między postępowaniem o stwierdzenie nabycia spadku a postępowaniem o stwierdzenie zasiedzenia, które przesądzają o tym,

że choć na zasadzie art. 610 § 1 k.p.c. do postępowania o stwierdzenie zasiedzenia w zakresie nieuregulowanym stosuje się przepisy o stwierdzeniu nabycia spadku

to nie znajduje tu zastosowania przepis art. 677 § 1 k.p.c. Powyższe przesądza

o tym, że warunkiem zasiedzenia na rzecz właściwej osoby która nie została wskazana we wniosku, jest modyfikacja żądania wniosku, a gdyby osoba ta nie uczestniczyła w postępowaniu – wezwanie jej lub jej następców prawnych do udziału w sprawie.

W okolicznościach niniejszej sprawy S. O. (2) nie została natomiast wskazana jako osoba na rzecz której miałyby nastąpić zasiedzenie. W sprawie nie brali też udziału wszyscy jej spadkobiercy.

Mając na uwadze wszystko powyższe Sąd Okręgowy w uwzględnieniu apelacji uczestników zmienił zaskarżone postanowienie w pkt I w ten sposób, że wniosek

o zasiedzenie na rzecz S. i Z. O. (1) oddalił, orzekając jak w pkt 1 sentencji na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c.

Oddalił w pozostałej części apelację uczestniczki co do kosztów postępowania przed sądem I instancji i w pozostałej części apelację uczestnika na zasadzie

art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., przyjmując za podstawę rozstrzygnięcia

o kosztach postępowania przepis art. 520 § 1 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 520 § 2 stosownie do wyników postępowania.

Na koszty te składały się koszty zastępstwa procesowego apelujących

w wysokości 600 zł (§ 8 ust. 1 w z. § 6 pkt 5 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 r., nr 163, poz. 1349 oraz analogiczne przepisów rozporządzenia w sprawie opłat za czynności adwokatów) oraz uiszczono opłaty od apelacji w wysokości 1000 zł wobec zwolnienia apelujących w połowie od opłat apelacyjnych.

Wobec uwzględnienia apelacji G. K. w zasadzie w całości – oddalono apelację tylko w części dotyczącej kosztów postępowania I instancyjnego to zasądzeniu na jej rzecz od wnioskodawczyni podlegała kwota 1600 zł.

Apelacja R. O. okazała się uzasadniona jedynie co do pkt I,

a podlegała oddaleniu co do zaskarżonego pkt II, to zasądzono na jego rzecz od wnioskodawczyni połowę poniesionych kosztów tj. kwotę 800 zł (pkt. 3).

(...)